Rok VI. We Lwowie dnia 25. sierpnia 1898. Nr. 34.

GAZETA KOŚCIELNA

Przedpłata: roczna 5 zł. 50 ct.
półroczna 3 » — »
kwartalna 1 » 50 »
Rękopisów przyjętych do druku Redakcya nie zwraca.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIELNYM I SPOŁECZNYM.
ORGAN TOWARZYSTWA WZAJEM. POMOCY KAPŁANÓW.
Wychodzi co czwartku.

Redakcya, Administracya i Expedycya: Probostwo N. P. M. Śnieżnej, ul. Szkolna 2.
Inseraty przyjmuje się za opłatą 10 ct. od wiersza petitu.
Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Nowe dzieła w kwestyi społecznej.

Dla innowierców dziwnem to musi być zjawiskiem, że na łodzi Piotrowej nawet pod względem kwestyi społecznej wszyscy patrzą na sternika. Najnowsza literatura daje tego dowód oczywisty. Leżą przed nami dzieła katolickich pisarzy społecznych z Niemiec, Belgii, Włoch i Francyi. Przypatrzmy się im bliżej.

Z Niemiec są to prace drobniejsze, ale tyczą się właśnie kwestyi najbardziej piekącej na polu umiejętności społecznych: prawa koalicyi robotników. Czy prawo to potrzebuje większego ograniczenia, czy też wszelkie ograniczenia mają odpaść, w tym względzie, jak wiadomo, przed wydaniem encykliki *Rerum novarum* zdania były bardzo różne. W encyklice Ojciec św. nie polecał ani utrudniania koalicyi, ani bezpośredniego tłumienia strejków robotniczych, owszem oświadczył się bez ogródek za określonym bliżej środkiem »wydziałów mieszanych«, a więc środkiem prewentywnym, którego warunkiem jest swoboda koalicyi. Stanowisko to zajmowali po kolei katoliccy pisarze społeczni w nowszym czasie. Przedewszystkiem Franciszek Hitze w swojem piśmie »Ochrona robotnika«, dziś zupełnie wyprzedanem. Na str. 202 ostrzega wprost przed pokusą jednostronnego obawiania się robotniczych »związków zawodowych«, jako organizacyi do walki, owszem wzywa nawet, aby je podług słów Ojca św. cenić jako »środki i drogi pokoju społecznego«. Nawet gdyby koalicya była organizacyą do walki, to Hitze mniema, że lepiej mieć do czynienia z taką organizacyą, niż z niezorganizowanemi masami »które mogą wprawdzie wypowiedzieć wojnę, lecz nie mogą zawrzeć pokoju«. To samo stanowisko zajął niedawno Juliusz Bachem w artykule »Stowarzyszenia i zgromadzenia« (Staatslexicon). Dopiero wyśrubowanie pojęcia państwa do wszechwładztwa, zdaniem jego, doprowadziło do przyznawania państwu prawa, koalicyą, samo przez się dopuszczalną, zakazywać według uznania każdoczesnego rządu. To też przyklaskuje rezolucyi, uchwalonej na posiedzeniu reichstagu z 11. grudnia 1896 w sprawie stowarzyszeń zawodowych. Podobny sąd Cathrein wypowiada w najnowszym swoim artykule »Prawo stowarzyszania się« w tym samym leksykonie. Jak człowiek z natury posiada prawo istnienia, tak też, mówi Cathrein, posiada z natury prawo doskonalenia się, o ile przez to innych w ich prawach nie narusza. Do tego jednak potrzebuje prawa »łączenia się z innymi do popierania wspólnych interesów«. Mylne jest więc zapatrywanie, jakoby jednostka o tyle tylko miała prawo łączenia się z innymi, o ile władza publiczna prawa tego jej udzieliła. Henryk Pesch wreszcie w pierwszym zeszycie *Stimmen aus Maria Laach* z r. b. na str. 5. i n. podaje dokładną i zasadniczą rozprawę o istocie i podstawie prawa koalicyi, dochodząc również do wniosku: »stanowisko nasze jest dokładnie określone słowami encykliki *Rerum novarum*, w których Ojciec św. zaleca znane środki przeciw strejkom robotniczym, które właśnie polegają na wykonywaniu prawa koalicyi.»

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że co do tej piekącej kwestyi panuje obecnie w Niemczech zupełna zgoda między pisarzami socyalnopolitycznymi z obozu katolickiego. Nie mamy nic przeciw temu, aby zgodę tę na łodzi Piotrowej przypisywano »spoglądaniu na sternika«. W tem bowiem można znaleść przyczynę, dlaczego po stronie katolickiej niema potrzeby wydawania takich nakazów, jaki wydała najwyższa rada kościelna ewangelicka, wzywając pastorów, aby wstrzymywali się od żywszego udziału w kwestyach społecznych.

W Belgii T. X. Godts, którego rozprawa o niebezpieczeństwach w omawianiu kwestyi robotniczej znalazła niedawno wielkie uznanie, w najnowszem dziele: *Papa sit Rex Romae* podał ciąg dalszy swoich studyów społecznych. Pismo to związane jest ściślej z kwestyą społeczną, niżby sądzić można z tytułu. Godts wykazuje bowiem konieczny niemal związek między szczęśliwem rozwiązaniem toczących się walk społecznych a przywróceniem świeckiej władzy papieża. Dowodzi zaś tak: Jeżeli socyalizm jest głównem złem dzisiejszego społeczeństwa i jeżeli program swój skupia w trzech postulatach: precz z Bogiem, precz z panem, precz z własnością, to w przywróceniu państwa kościelnego, którego się domagamy, leży środek, przez Boga wskazany, do odparcia tych błędów wywrotowych. Hasłu: precz z Bogiem — przeciwstawmy zastępcę Boga, którego Bóg sam wyposażył najwyższem pełnomocnictwem na ziemi w sprawach duchowych

Żądaniu: precz z panem — przeciwstawmy papieża, ojca książąt i ludów, który wskutek niezawisłości, nierozdzielnej od prymatu duchowego, nie podlega żadnej władzy ziemskiej. Zaprzeczeniu własności przeciwstawmy posiadanie państwa kościelnego, najsprawiedliwsze a zarówno dla poddanych włoskich, jak dla całego świata chrześciańskiego pełne błogosławieństwa. Wszystko to wywodzi w głównych zasadach z encykliki Leona XIII, z 21. kwietnia 1878, w której Ojciec św. przywrócenie swojego panowania świeckiego reklamuje jako podstawę owej wolności, z którą pełnomocnictwo swoje duchowe musi wykonywać, mianowicie zaś ze zdania: »Stwierdzono doświadczeniem, że, jeżeli chodzi o świeckie władztwo Stolicy apostolskiej, rozgrywa się także sprawa ludzkości i dobra całego społeczeństwa ludzkiego«. Ostatnie te słowa nie bez racyi podano jako motto książki. Trzy karty geograficzne, z których jedna przedstawia państwo kościelne po darowiznie Pipina, druga po darowiznie Matyldy, trzecia zaś podług stanu z r. 1815, tudzież kilka indeksów ułatwiają studyum.

We Francyi superyor kapłanów Najsł. Serca Jezusowego, L. Dehon wydał dzieło, którego znaczenia, dla Francyi przedewszystkiem, przewidzieć jeszcze nie można. Tytuł dzieła: »Wskazówki papieża polityczne i społeczne« *(Les directions pontificales politiques et sociales)*. Wiadomo, że Leon XIII. w szeregu encyklik wyłożył naukę Kościoła o państwie, tudzież o prawach moralnych, które powinny panować nad życiem społecznem i gospodarczem. Nauka ta w całości była na czasie. Wszak wiek nasz jest przedewszystkiem wiekiem ruchu politycznego i społecznego. Ale w chaosie zapatrywań, częstokroć wręcz z sobą sprzecznych, potrzeba było pewnej wskazówki. Sobór watykański chciał w tem także dopomóc. Przedłożono projekt o stosunkach Kościoła do państwa; drugi zaś o kwestyach społecznych i gospodarczych był w zaczątku. Sobór przerwano. Pozostał nam papież. Skutkiem tajemniczego wyroku Opatrzności powaga jego jeszcze przed zamknięciem Soboru uzyskała najwyższe namaszczenie, a tego, czego Sobór nie mógł już uczynić, papież miał dokonać. W r. 1881 ukazała się encyklika o władzy obywatelskiej, w r. 1885 o państwie, w r. 1888 o wolności, w r. 1890 o obowiązkach obywatelskich chrześcian, w r. 1891 o kwestyi robotniczej, a 17 lutego 1892 encyklika do kleru i katolików francuskich wobec faktycznego rządu we Francyi. Książka Dehona jest zręczną syntezą tych nauk papieskich. Z natury dzieli się na dwie części, polityczną tudzież społeczną i ekonomiczną. W pierwszej Dehon odpowiada na pytania o początku, zadaniu i rodzajach władzy, o państwie i Kościele, o szczególnych obowiązkach państwa wobec rodziny, assocyacyi i pod względem nauki, o ustawodawstwie, swobodach obywatelskich, ochronie robotników i ubogich. Następnie mówi o przekazaniu władzy i obowiązkach wobec rządu, faktycznie istniejącego. Słowami encykliki stosuje zasady ogólne do przesilenia politycznego, w którem ojczyzna jego właśnie się znachodzi i na końcu części pierwszej (politycznej) wyraża nadzieję, że skutkiem nauki papieskiej znikną także ostateczne usiłowania wyodrębniania się politycznego. We Francyi należy teraz lojalnie uznać rzeczpospolitą, ale energicznie zwalczać ustawy antykatolickie. Część druga poświęcona jest przesileniu społecznemu i ekonomicznemu. Ono opanowało teraz nietylko Francyę, lecz całą Europę. Encyklika *Rerum novarum* i tu jest zupełnym kodeksem, który z jednej strony zwalcza socyalizm, z drugiej zaś ekonomizm liberalny i indywidualistyczny. Oba te prądy opierają się współdziałaniu Kościoła: socyalizm, przesadzając zadanie państwa, czyniąc z niego asocyacyą tyrańską i to jedyną, która tłumi wszelkie związki swobodne, podobnie jak inicyatywę osobistą, własność osobistą i rodzinną; ekonomizm liberalny, usuwając ingerencyę państwa lub przynajmniej uszczuplając ją nadmiernie. On również tłumi związki prywatne, inicyatywę robotnika, przesadza pojęcie własności, faworyzuje kapitalizm i uciskanie robotnika. Według Dehona żyjemy już od wieku pod panowaniem ekonomizmu liberalnego. Jego zgubne konsekwencye znużyły nareszcie uciskanych i wywołały wśród nich niezadowolnienie. Gwałtowna reakcya, która zawieść może pod jarzmo socyalizmu, wisi w powietrzu. Leon XIII, przybył nam z pomocą. Ratunek, mówi w encyklice, nie na tych drogach, lecz w chrześciańskiej ekonomii społecznej. Wskazówki jego obejmują siedm punktów wytycznych: 1. zadanie Kościoła, 2. zadanie państwa, 3. związki wolne, 4. prawdziwe pojęcie własności, 5 prawa robotnika, 6. nadużycia kapitału, 7. uprawniona inicyatywa robotnika. Te punkty główne wskazówek papieskich są podstawą jedenastu rozdziałów części drugiej. Dehon jednak nie pomija uwagi, że cała encyklika jakby nicią srebrzystą przetknięta jest wielką nauką, odparciem nowoczesnego błędu, jakoby ekonomia społeczna niezależną była od etyki, jak to dzisiejsza szkoła liberalna uczy. Tak czynią, jak wiadomo, Stuart Mill, Bentham, Ricardo, Rossi, Cherbuliez i i. Encyklika jednak nie staje również po stronie kilku uczonych katolickich, jak Liberatore, Ott, Devas i i., którzy posuwają się za daleko w przeciwnym kierunku, utrzymując, że ekonomia społeczna nie jest osobną umiejętnością, lecz tylko częścią etyki. Słusznie Dehon mówi, że umiejętności dzielić należy według ich przedmiotu; ale przedmiot etyki stanowi to, co jest moralnie dobre, przedmiot ekonomii społecznej zaś to, co jest pożyteczne. Tego ostatniego jednak potrzeba poszukiwać i dosięgać stosownie do prawideł moralnie dobrego, tj. etyki. Dlatego umiejętność społeczna zależna jest od etyki, a nawet jej podległa. Co się zaś tyczy bogactwa, to za encykliką musi się przyznać, że ostatecznym celem człowieka w jego życiu społecznem nie jest to, co jest pożyteczne, a więc nie jest bogactwo. Ono jest tylko środkiem, danym człowiekowi do osiągnięcia ostatecznego celu. Bogactwu należy więc wyznaczyć miejsce w porządku społecznym. Lecz jak? Przez prawo etyki, która powinna rządzić całą swobodną czynnością człowieka. Już z początku encykliki Leon XIII. wyrzekł to jasno słowami: »Należy określić dokładnie prawa i obowiązki, które nałożone są zarówno bogactwu jak proletaryatowi, zarówno kapitałowi jak pracy«. I można powiedzieć, że cała encyklika zawiera wskazówki, które ekonomia społeczna w różnych swoich gałęziach, tak w produkcyi jak w rozdziale bogactw, odbierać winna od etyki przyrodzonej i chrześciańskiej. Dehon zatem ze szczególną pilnością opracował ważne rozdziały o prawach robotnika i o pracy dziennej. Leon XIII, mówi on, w encyklice swojej nic nowego na świat nie wprowadził. Po prostu idzie za dekalogiem. Pierwsze przykazanie daje robotnikowi prawo zachowania swojej religii, trzecie chroni jego prawa odpoczynku niedzielnego; piąte i szóste waruje mu prawo do poszanowania zdrowia i moralności w regulaminie fabrycznym lub w umowie o pracę; siódme daje mu prawo do odpowiedniej zapłaty. Dlaczegoż więc robotnik nie miałby

praw swoich się uczyć, domagać się ich, dopominać przez pracę, propagandę, roztrząsanie umowy o pracę i przez branie udziału w polityce? *) (C. d. n.).

Kronika Kościelna.

Encyklika Ojca Św. w sprawach włoskich. — Zdrowie Leona XIII. Ruch katolicki w Rzymie. — Kościoły Św. Joachima i Św. Józefa. Kollegium ruskie. — Kościół Św. Atanazego i Kollegium greckie. Jubileusz Sióstr N. P. M. Wspomożycielki w Nizza Monferrato. Rozwój i znaczenie tego zgromadzenia. — Ks. Trawiński i założenie pierwszego zakładu Ks. Salezyanów w Polsce. — Organizacye salezyańskich Kooperatorów. — Zadania czekające u nas Salezyanów. Rozwiązanie kwestyi socyalnej przez katolickie wychowanie rzemieślniczej i robotniczej młodzieży. — Wszechstronność chrześcijańskiego miłosierdzia. — Kongregacye zakonne, złożone z Indyan, Chińczyków i Murzynów. — Zgromadzenie N. Rodziny. — Patryarcha grecko-melchicki Gregorios Jussef I. i patryarcha syryjski Benham Benui †. Paryż katolicki i nowy klasztor Benedyktynów. — Katastrofa statku Bourgogne i bohaterska śmierć trzech OO. Dominikanów. — Rozdanie świadectw w zakładzie wychowawczym OO. Dominikanów w Sorreze i okólnik ministra wojny. — Kongres katolicki wychowawczy w Ein-

Wypadkiem górującym nad wszystkiemi powikłaniami obecnej chwili jest encyklika Ojca Św. do biskupów włoskich w sprawie ostatnich bezprawiów i prześladowań rządu i loży. Z niepokojem oczekiwano wyjścia zapowiadanego dawno dokumentu w sferach liberalnych i rządowych — używano wszelkich środków i w pismach i po za kulisami, aby wywrzeć na Stolicę Św. nacisk i skłonić ją do zaniechania zamiaru; Ojciec Św. nie dał się niczem odstraszyć i ugiąć. Słowo jego rozległo się po nad ziemią włoską, potężne, karcąc przewrotnych i małodusznych tyranów, którzy uciskiem, szykaną, bezprawiem daremnie próbują zniszczyć dzieło Boże; katolicy zaś w naukach i wskazówkach Następcy Piotra otrzymali zachętę i dźwignię do dalszej walki wytrwałej, niestrudzonej, której kresem prędzej czy później będzie zwycięstwo Kościoła we Włoszech.

Ojciec Św. odczuł chwilowo w ostatnich dniach wpływ strasznych upałów, które czynią letni pobyt w Rzymie nieznośnym i niebezpiecznym nietylko dla przejezdnych ale i dla miejscowych. Odbiły się też na jego zdrowiu wyziewy Kampanii, sprowadzające powszechnie śmiertelną nieraz malaryę. Po kilku dniach jednak minęła niedyspozycya i Leon XIII. wrócił do zwykłych swych zajęć, nie dając się skłonić do ograniczenia ich i do użycia większego spoczynku. Wpływowi Dra Lapponiego udało się uzyskać jedynie odłożenie gromadnych pielgrzymek robotników francuskich i belgijskich z końca lata na późną jesień. Podziwiać należy wytrzymałość tego żelaznego organizmu 90-letniego prawie starca, który od dwudziestu lat zamknięty w ciasnej przestrzeni Watykanu i należących do niego ogrodów, w dzielnicy najniezdrowszej, bo najbardziej wystawionej na działanie malaryi, trzyma się jednak tak krzepko, znosi tak wytężoną pracę przy ascetycznym niemal trybie życia.

W Rzymie zawsze równie silnie rozwija się życie religijne, a dowodem jego mnożące się nieustannie instytuta i świątynie katolickie. Nigdy za rządów Papieży nie było ich tyle. Kościół jubileuszowy Św. Joachima w nowej dzielnicy Prati di Castello, po poddaniu się wyrokowi Stolicy Św. Ks. Brugidou (który go ze składek w całym świecie zbieranych zbudował ale potem obciążył lekkomyślnie milionowym długiem w gotówce i 260.000 nieodprawionych obligacyi mszalnych, i oddawszy Ojcu Św. z obowiązkiem spłacenia długów i odprawienia mszy, odebrał go nazad za pośrednictwem włoskich trybunałów i czas jakiś nieprawnie zatrzymał) stał się ogniskiem licznych dzieł pobożnych i wielkich nabożeństw. Z przeciwnej całkiem strony miasta po za Porta Pia w nowej także dzielnicy buduje się wspaniały kościół Św. Józefa mający być parafią dla tej dzielnicy. Nowe kolegium ruskie przy kościele Św. Sergiusza i Bachusa rozwija się pod kierunkiem OO. Jezuitów nader pomyślnie, zaś do dawnego greckiego seminaryum Św. Atanazego, którego zarząd objęli świeżo Benedyktyni szwajcarscy w Einsiedeln w święto dążą tłumy ciekawych i pobożnych, aby przysłuchać się przedziwnym śpiewom i przypatrzyć liturgii odbywanej z całą wspaniałością pierwotnego greckiego rytuału w licznej assyście alumnów kolegium.

W macierzystym swym domie w Nizza Monferrato obchodziło w tych dniach 25-letnią rocznicę swego założenia zgromadzenie Sióstr N. P. Maryi Wspomożenia, założone przez Ks. Bosco z pomocą Ks. Pestarino jako uzupełnienie wcześniej powstałego zgromadzenia Salezyanów. Biskup dyecezyalny z Acqui, przełożony generalny Salezyanów, Don Rua i bardzo liczni goście zewsząd przybyli uświetniali tę uroczystość, której włoskim zwyczajem obok wspaniałych nabożeństw nie brakło i literacko-muzykalnych »Akademii«. Mniej liczne od Salezyanów, Siostry N. P. Wspomożenia mają jednak mnóstwo zakładów we wszystkich krajach, gdzie synowie Don Boska pracują, a więc w całej Ameryce, Południowej, od Patagonii i Ziemi Ognistej do Kolumbii, dalej w Meksyku, w Hiszpanii, Francyi Belgii i Anglii. Tysiące dziewcząt kształcą w pensyonatach, tysiące innych w szkołach ludowych lub rzemieślniczych, w oratoryach wieczornych i świątecznych, pod którą to nazwą jak wiadomo rozumieć trzeba zbieranie młodzieży wałęsającej się przez dzień po ulicach lub zajętej po warsztatach dla oświecania ich w wierze i moralności, dla zapewnienia im godziwej rozrywki w wolnych godzinach i ochrony od zepsucia. W podobnych zakładach, jak wiadomo, Salezyanie cudów dokazują i niewątpliwie rozwiązanie społecznych konfliktów i uleczenie społecznych ran nie na innej drodze jak na tej da się osiągnąć. Siostry dzielnie ich w tem wspomagają a choć jeszcze nie wszędzie ich śladem dotarły, jest nadzieja, że niedługo to się stanie i że z pomocą Bożą nie będzie za parę dziesiątków lat kraju ani prowincyi dokąd by nie doszedł wpływ, gdzie nie rozwinęłaby się działalność synów i córek Don Boska.

Dla nas zbliża się szczęśliwa chwila, w której będziemy mogli powitać pierwszy ich dom na polskiej ziemi. Wiadomo, że bardzo znaczna liczba Polaków, zwłaszcza z Górnego Szlązka i Prus Zachodnich, wstąpiła i wciąż wstępuje do Salezyanów, tak, że liczba naszych rodaków między niemi przenosi obecnie dwustu. Objęcie duszpasterstwa nad Polakami w Paranie przez polskich Salezyanów jest kwestyą czasu — a już teraz wysłani przez Ks. Rua klerycy polscy dla emigrantów naszych w Rio-Janeirio i Buenos-Ayres nieznmierne oddali usługi. W jedynej polskiej dzielnicy, gdzie synowie Ks. Bosko mogą się osiedlić, brakło ich dotąd. Obecnie otwierają oni na pograniczu szlązkiem zakład swój w Oświęcimiu, i w tym celu w ciągu bieżącego miesiąca przybyć ma do Galicyi ks. Trawiński, Salezyanin, który zajmie się też zapewne w porozumieniu z władzami kościelnemi organizacyą konferencyi salezyańskich kooperatorów, której dotychczas na nieszczęście u nas brak.

Otwarcie pierwszego salezyańskiego domu w Polsce uważamy za fakt pierwszorzędnego znaczenia i całem sercem polecamy go uwadze, modlitwie, czynnej pomocy Czcig. Współbraci. Przedewszystkiem dlatego, że jest u nas cały szereg zakładów, kierowanych przez świeckich, a nadających się doskonale i wyłącznie do Salezyańskiego kierownictwa, skoro żadne z istniejących u nas zgromadzeń nie może kierownictwa tego się podjąć. Takimi są zakład Ks. Lubomirskiego i zakład w Drohowyżu. Takiemi w naszem mieście miejski dom sierót, zakład Św. Antoniego i t. d. Ale nietylko dlatego. Walka z socyalizmem od bardzo niedawna podjęta za głównem staraniem »Jedności« i »Przyjaźni« postępuje dalej naprzód pomyślnie i wielką jest w tem zasługa katolickich robotników, niemniej jak i tej zbyt szczupłej

*) Kardynał Rampolla na zlecenie Ojca św. w piśmie z 4. stycznia br. wyraził autorowi uznanie i zachętę, aby wiernie nakazom Ojca św. studyował dalej kwestyę społeczną.

niestety garstki świeckich i zakonnych mężów, którzy ich pobudzili do tej dzielnej, odpornej działalności. Ale nie dość robotnika i rzemieślnika w dojrzałym już wieku werbować pod sztandar krzyża: trzeba nad nim czuwać od dziecka, aby z pod tego sztandaru nie dał się porwać i unieść. Tego u nas nie czyniono a przynajmniej czyniono zbyt mało i dla tego socyalistyczna propaganda, trafiając na grunt podatny, bo na młodzież zdziczałą, pozbawioną religijnej opieki i nauki, wystawioną na najgorsze rozpasanie i zepsucie w terminach musiała rozwinąć się tak szybko i tak szeroko. Prawda: założono u nas opieki nad terminatorami i z podziwienia godnem poświęceniem pracowały i pracują w nich jednostki. Ale dla tego właśnie, że jednostkami tylko dzieła te stoją, brak im ciągu, brak rozwoju i jednolitości. Wszyscy pamiętamy, jak z wyjazdem ze Lwowa jednego z kapłanów, który nader życzliwie nad terminatorami pracował, przez dłuższy czas instytucya ta była wprost zachwianą w swem istnieniu, póki do niej nie przyłożył ręki i serca obecny jej kierownik, zacny prezes dzieła Św. Stanisława Kostki. Owóż tę ciągłość i jednolitość zapewnić może opiece nad terminatorami, opiekę tę rozciągnąć i rozszerzyć na różne punkta i dzielnice większych miast, na wszystkie z kolei miasta prowincyonalne tylko kongregacya, i to kongregacyą specyalnie temu oddana. Objąwszy pod swój kierunek u nas, jak to dzieje się we Włoszech, Hiszpanii, Francyi, Belgii, Anglii, Szwajcaryi, Tyrolu i Gorycyi, jak oprócz tego, jest w całej Ameryce, w Afryce i Azyi w kilkuset kollegiach, konwiktach, szkołach rzemieślniczych i oratoryach opieki nad rzemieślniczą, robotniczą i próżnującą młodzieżą ludową, Salezyanie potrafią ją tak wychować, że propaganda »*Robotnika*« i »*Naprzodu*« nie znajdzie do niej przystępu. Trzeba tylko z naszej strony dołożyć do tego wszystkich sił, aby synom Ks. Bosco ułatwić najszybsze rozszerzenie się po całym kraju tak, aby nie było w nim niedługo zakątku, gdzie błogosławiona ich działalność nie znalazłaby odpowiedniego pola.

Zdumiewać się istotnie potrzeba patrząc na wszechstronność zakresów działania, jakie obejmuje chrześcijańskie miłosierdzie i gorliwość o dobro dusz. Wszak we Francyi powstały osobne kongregacye zakonne, złożone z kalek, np. zgromadzenie ślepych sióstr Św. Pawła a Czcigodny ks. Cottolengo w Turynie w swoim »Małym domku Opatrzności«, w którym około 5.000 osób znajduje przytułek lub pomoc, stworzył ognisko dwunastu najróżnorodniejszych zgromadzeń zakonnych, z których jedne opiekują się kalekami a drugie z kalek się składają. Również i wśród tych niższych cywilizacyjnie ran, które katoliccy Hiszpanie, Portugalczycy, Francuzi starali się podnieść ku sobie, a protestanccy Jankiesi i Holendrzy mają w obec nich tylko hasło: bat, jarzmo i wytępienie, Kościół działa nietylko przez zastępy białych misyonarzy i zakonnic, poświęcających życie nauczaniu ich wiary i kultury: z nich samych tworzy on apostołów i misyonarzy. W ten sposób kilka doskonałych kongregacyi istnieje w angielskich Indyach wyłącznie z niewiast miejscowych różnych kast: jedna z nich składa się z samych wdów, których los tam tak jest opłakany. W Chinach i Annamie obok licznych sióstr żółtych, należących do europejskich kongregacyi, istnieją także zakonne kongregacye z samych Chinek i Annamitek złożone, między niemi zaś klasztory karmelitanek bosych. Są także zgromadzenia na wyspach Oceanu Spokojnego, są i w głębi Afryki, nad wielkiemi centralnemi jeziorami. O wszechstronnej, znakomitej działalności arabskich zakonnic Serca P. J. i Różańca Św. w Syryi i Egipcie wie cały Wschód, a wieleż to kapłanów czarnych, żółtych, miedzianych, popielatych dostarczają liczne seminarya dla tuziemnego kleru, znajdujące się w każdym z paruset wikaryatów apostolskich rozsianych w misyjnych krajach, przedewszystkiem zaś centralne seminarya w Pulo-Pinang, w Kandy na Ceylonie, Propaganda rzymska i t. d.

W Stanach Zjednoczonych istnieje kongregacya Św. Rodziny, złożona wyłącznie z murzynek. Jak dla Indyan tak i dla murzynów dużo czyni się w Ameryce. Są tam stowarzyszenia poświęcone wyłącznie nawracaniu tych upośledzonych, są osobne dla nich kościoły i szkoły. Wiadomo jak piękne owoce wydały misye jezuickie w Górach Skalistych, gdzie żyje pamięć dotąd ich apostoła O. De Smet, niemniej jak misye Benedyktynów w Indyanie i Urszulanek. Kong. św. Rodziny niemałą ze swej strony ma zasługę, przekonywując zarozumiałą białą ludność, że i biedni murzyni zdolni są do wykonywania bohaterskich dzieł poświęcenia i miłości bliźniego. Obecnie z północnej Ameryki czarne zakonnice przybyły do Środkowej, gdzie założyły klasztor i ochronę ku wielkiej radości kolorowej ludności.

Dwóch wysokich dostojników Wschodniego Kościoła pożegnało świat ten niedługo przed nieodżałowanym, jedynym kardynałem wschodniego obrządku. Jednym z nich był patryarcha grecko-melchicki, Gregorios Jussef I., urodzony w Egipcie, od 17 roku życia członek zakonu Św. Bazylego, we dwa lata po wyświęceniu w Rzymie na kapłana obrany biskupem, konsekrowany — po czterech latach kapłaństwa a w czterdziestym roku życia jednogłośnie przez Synod powołany na godność patryarchy, którego władza obejmuje wyznawców greckiego obrzadku, należących do narodowości arabskiej i zjednoczonych z Rzymem. Na swym wysokim urzędzie był wiernym stróżem Unii i gorliwym ojcem swych wiernych, a znaczenie Kościoła swego podniósł wysoko. Wprowadzeniem gregoryańskiego kalendarza zbliżył wiernych swych do Rzymu a nową przegrodą oddzielił od schyzmatyków. Reformą i podniesieniem dyscypliny zakonów położył niezatarte zasługi, niemniej jak i usilnem swem staraniem o dobre wykształcenie młodego kleru. W tym celu założył centralne seminaryum patryarchalne w Bejrucie, którego alumni uczęszczają na kursa uniwersytetu Św. Józefa, kierowanego przez Jezuitów. Założył także drugie seminaryum duchowne na Libanie w Aier-Traz a przyczynił się wielce do założenia i utrzymania trzeciego seminaryum Św. Anny w Jerozolimie, prowadzonego przez Misyonarzy Algierskich kard. Lavigerie dla wychowania grecko-melchickiego kleru. Utworzył też i uposażył dwie nowe dyecezye, Pomeas i Tripoli. Zmarł po 34 latach patryarszych rządów.

Drugim był patryarcha syryjski, Cyryl Benham Benui, gorliwy, długoletni obrońca unii przeciw odstępstwu Jakobitów i chaldejskiej schyzmie w Indyach, powołany na tron patryarszy dopiero w r. 1894, po otrzymaniu ostatecznego i zupełnego zwycięstwa nad odstępcami i odebraniu nieprawnie przez nich zatrzymanych kościołów.

Paryż katolicki, pełen nieustannych dowodów gorliwości i pracy, zarówno kapłanów, jak i świeckich katolików, obchodził dwie bardzo różne uroczystości. Jedną było otwarcie nowego klasztoru Benedyktynów na przedmieściu Auteuil i wprowadzenie doń zakonników z ich tymczasowej siedziby ku wielkiej radości wiernych, dla których nowa świątynia będzie nietylko siedliskiem nabożeństwa i duszpasterstwa, ale i zreformowanej, ściśle kościelnej liturgii, oraz wzorowego, kościelnego śpiewu — co, jak wiadomo, leży w zakresie specyalnych zadań Benedyktynów, zarówno z kongregacyi beuzońskiej, jak i obu francuskich kongregacyi, zwłaszcza założonej przez Dom Guerangera w Solesmes. Równocześnie w obu swych klasztorach św. Jakóba i Najśw. Sakramentu OO. Dominikanie obchodzili egzekwiami i żałobnemi przemówieniami pamięć trzech zakonnych swych wybitnych braci, którzy z Ameryki przybywali na kapitułę generalną i śmierć znaleźli przy rozbiciu statku Bourgogne. Katastrofa ta, jedna z najtragiczniejszych wśród innych podobnych, była charakterystycznym obrazem zdziczenia naszego bezwyznaniowego społeczeństwa. Podobnie jak niedawno przy pożarze bazaru dobroczynności ze zgromadzonego tam wielkiego świata paryskiego zginęły same prawie kobiety a mężczyźni, tratując je, bijąc i zabijając, po ich trupach wydostali się z płomieni, ratując w tak ohydny sposób swe życie, — i na wielkim parowcu francuskim zginęły przeważnie ofiary niewieście, które męska część pasażerów i majtkowie spychali do wody, i wiosłami bili po głowach, aby odpędzić od przeładowanych łodzi. Od tych scen okropnych, wymownie ilustrujących ob-

niżenie moralnego poziomu w społeczeństwie, które wyzuło się z wiary, jakże wspaniale odbija zachowanie się katolickich kapłanów! OO. Dominikanie, jak świadczą ocaleni, od początku katastrofy nie przestali przebiegać wśród rozszalałych ze strachu tłumów, uspokajając, pocieszając, wskazując niebo. Gdy okręt już się zanurzał w otchłani, udzielili wszystkim i sobie nawzajem absolucyi, odmówiwszy przedtem akty skruchy, i wysoko wobec tonących trzymali każdy krucyfiks, aby na godło zbawienia paść mogły oczy gasnące w ostatniej chwili życia. A gdy ta chwila i dla nich miała nadejść, wierni swoim zakonnym zwyczajom, nakazującym śpiewać w godzinie śmierci *Salve regina*, wobec własnego grobu jaki im gotowały otchłanie oceanu, chórem donośnym i pewnym głosem, zaintonowali wspaniały ten hymn i doprowadzili do końca. Takimi są owi mnisi, przeciw którym coraz to nowe zniewagi i prześladowania obmyśla francuska rzeczpospolita, opanowana przez żydów i masonów.

Pod naciskiem tych ostatnich wydał świeżo minister wojny, Cavaignac, ciekawy okólnik, zabraniający oficerom brać udział w jakichkolwiek publicznych obchodach bez pozwolenia ministra. Chodziło o to, aby im zabronić uczestniczenia w uroczystościach katolickich a powód do tego był następny. Przy rozdaniu świadectw w głównym zakładzie wychowawczym OO. Dominikanów w Soreze, założonym jeszcze przez O. Lacordaire'a, przewodniczył głównodowodzący całą armią francuską gen. Jamont a słynny kaznodzieja i autor »Żywota Chrystusa Pana«, O. Didon, miał patryotyczne kazanie, zachęcając młodzież do miłości ojczyzny i sławiąc armię, będącą ojczyzny tej przedmurzem. Oburzyło to bezwyznaniową psiarnię okrutnie — podniosło się piekielne ujadanie — i trzeba było uspokoić nerwy żydowskich dziennikarzy, zakazując wojskowym udziału w tak karygodnych obchodach.

Kongres wychowawczy katolicki odbył się 3 i 4 b. m, w Einsiedeln za inicyatywą ks. proboszcza Pitoye a pod przewodnictwem ks. Opata miejscowego w zastępstwie chorego prezesa biskupa z Chur. Po wspaniałem nabożeństwie w słynnej cudami i pielgrzymkami bazylice, zebrani w liczbie 1000 zamiejscowych i kilkuset miejscowych uczestników podzielili się na trzy sekcyi i w nich omawiali wszystkie kwestye dotyczące katolickiego wychowania młodzieży. Wśród powziętych uchwał podnosimy zachęcenie do wczesnego udzielania chrztu św., pogłębienie i rozszerzenie nauki religii, uroczyste obchodzenie pierwszej komunii, środki, mogące ochronić młodzież od złych wpływów i zapewnić jej wytrwałość w życiu chrześcijańskiem. W tym celu postanowiono tworzyć bractwa i związki zarówno wychowawców jak i młodzieży a specyalnie podtrzymywać Bractwo pierwszej komunii i wytrwałości, którego dziełem był pierwszy kongres wychowawczy katolicki. Uchwalono prosić Ojca Św. o zaprowadzenie jednolitego katechizmu dla całego katolickiego świata, oraz przysłano Mu wyrazy synowskiego hołdu. Przemawiali przytem oprócz Szwajcarów reprezentacye stowarzyszeń katolickich z Włoch, Francyi, Belgii i Niemiec, a zakończone zostały obrady przepyszną dziękczynną procesyą wieczorną z tysiącem jarzących pochodni. Daj Boże, aby tak pożyteczny ruch rozwijał się coraz bardziej, aby, zwłaszcza, gdy naszej młodzieży tak gwałtownie potrzeba ratunku, i aby na następnym kongresie nie zabrakło Polaków.

+

Czy dzieciom ciężko chorym, należy udzielać Sakramentu Ostatniego Pomazania?

Nierzadko spotkać się można z tem mniemaniem, że Sakrament Ostatniego Pomazania ustanowiony jest li tylko dla osób starszych ciężko chorych, nie zaś dla dzieci, stąd też, często kapłana do ciężko chorych dzieci wcale nie wzywają. Takiemu błędnemu mniemaniu, należy czynem i słowem przeciwdziałać.

Kościół św. bowiem pragnie i dzieci w obliczu śmierci wzmocnić i pocieszyć na drogę do wieczności a nie odmawiać im łask i dobrodziejstw pomocnych do osiągnięcia zbawienia. Dzieci, które są już na tyle rozwinięte, że są zdolne przystąpić do spowiedzi, tem samem, że są członkami Kościoła św. w ciężkiej chorobie mają obowiązek przyjęcia Ostatniego Pomazania podobnie, jak i inni wierni. W rytuale rzymskim czytamy: »tym, którzy przyszli do używania rozumu i są tak ciężko chorzy, że im grozi niebezpieczeństwo śmierci, należy udzielić Ostatniego pomazania«. Według więc powyższej nauki Kościoła św., zdolność przyjęcia Ostatniego Pomazania u chorych dzieci, zależy od rozwinięcia umysłowego i świadomości popełnionego grzechu. Podobnie postanawia Conc. prov. Prag. w r. 1860 *Pueris infirmis, qui ad eam aetatem pervenerint, in qua peccare potuerunt, quamvis nondum communicaverunt, administrandum est Sacramentum Extremae Unctionis.*

Nasuwa się pytanie, w którym roku życia u dzieci przyjmuje się *usum rationis et possibilitatem peccandi?* Otóż idąc za zdaniem ogólnem przyjmujemy, że dzieci od 7—8 roku przychodzą do rozpoznania dobrego od złego, a stąd i w takim wieku życia zdolne już są do absolucyi i do przyjęcia Ostatniego Pomazania. *Non denegetur Extrema Unctio pueris, si septimum attingerint annum, nec iis, in quibus malitia supplet aetatem, etiam si septenarii non sint* (Rit. Argentorat 1742). Św. Alfons radzi w pojedynczych wypadkach pozostawić roztropności kapłana, w wątpliwości zaś absolucyę i Ostatnie Pomazanie udzielić pod warunkiem *„si capax es"*.

Smutne niestety doświadczenie uczy nas, że u dzieci często zdarzają się wypadki, w których to zdanie *»malitia supplet aetatem«* coraz częściej się ujawnia, stąd i kapłan nie może zbytecznie na tem polegać, że się ma do czynienia z dzieckiem, tem bardziej gdy to dziecko przekroczyło już 7my rok życia. Pozostawić więc dziecko choćby 7 lub 8 letnie w ciężkiej słabości bez duchownej opieki, jest obecnie rzeczą nader niebezpieczną, a im dziecko starsze, tem też i niebezpieczeństwo większe.

Przypuściwszy nawet, że w najlepszym razie dzieci w 7—8 roku życia tylko lekkie grzechy popełniają; to i wtedy nasuwa się pytanie, dlaczego nie ma im się udzielić Ostatniego Pomazania, kiedy tacy wielcy święci jak św. Alojzy, św. Piotr z Alkantary, św. Róża i w. i., którzy w młodości swej żadnego grzechu ciężkiego nie popełnili, a jednak pragnęli tego Sakramentu tak gorąco i z jak największym pożytkiem go przyjęli. Wszak grzechy choćby tylko lekkie są zawsze grzechami, a po grzechach ciężkich, są złem największem. Zresztą grzechy nawet lekkie wymagają expiacyi, do której koniecznym jest akt żalu nadprzyrodzonego. Jakkolwiek grzechy lekkie mogą być zmazane bez spowiedzi także i innemi środkami, to jednak odpuszczenie tychże przez sakramentalną absolucyę i Ostatnie Pomazanie jest tem pewniejsze, a nadto dziecię otrzymuje pomnożenie łaski poświęcającej i skutki, jakie ten Sakrament sprawia. A przecież w obliczu śmierci nie jest to rzeczą małej wagi. Nakoniec Sakrament Ostatniego Pomazania i na ciele sprawia ulgę w cierpieniach, a nawet często zdrowie przywraca, gdy ono do zbawienia jest potrzebne.

Na jedno jeszcze pytanie należałoby odpowiedzieć, a mianowicie, czy dzieciom ciężko chorym należy udzielić i komunii św. jako wiatyku? Św. Alfons daje następującą odpowiedź: dzieciom, które już przyszły do używania rozumu o tyle, że umieją odróżnić zwykły chleb od chleba anielskiego, nadto są usposobione do przyjęcia tegoż, zwłaszcza, że są w niebezpieczeństwie życia, nietylko można, ale nawet należy udzielić komunii św. A Gury dodaje: Ciężko błądzą duszpasterze, którzy wzbraniają się dzieciom ciężko chorym udzielić komunii św. jako wiatyku, jedynie z tej przyczyny, że przed chorobą nie spowiadały się ani komunii św. nie przyjmowały. To samo wyrzekł papież Benedykt XIV. *»Poterit episcopus synodali constitutione parochos compellere ad administrandum S. S. Viaticum pueris mox decessuris, si eos com-*

pererint tantam iudicii maturitatem assecutos ut cibum illum coelestem et supernum a communi et materiali discernant; haud leviter delinquere credimus, qui pueros etiam duodennos et perspicacis ingenii sinunt ex hac vita migrare sine Viatico hanc unam ob causam, quia scilicet nunquam antea, panem eucharisticum degustarunt«.

Samo przez się wynika, że udzielając w tych wypadkach Sakramentu Ostatniego Pomazania, nie można opuścić generalnej absolucyi, jak to wyraża Instr. past. p. 50. *„benedictio pap. etiam pueris est impertienda.“* X. T.

Wiadomości dyecezyalne.

Archidyecezya lwowska ob. łać.

Przeniesieni księża kooperatorzy: Dziedzic Wojciech z Brzozdowiec do Kozowy, Trembecki Karol z Wyżnian do Skałatu, Chrzanowicz Aleksander z Mikulińce do Brzeżan, Próchnicki Edward z Lipska do Sasowa, Jarek Józef z Żurawna do Lipska, Ziemba Franciszek z Kozowy do Żurawna, Rokicki Wincenty z Potylicza do Brzeżan, Czermatowicz Karol z Żółkwi do Brodów, Długiewicz Jan z Janowa ad Gródek do Podhajec, Bazal Jan z Seretu do Pomorzan, Schweiger Ludwik z Gurahumory do Seretu, Dzięgzielewicz Józef z Jazłowca do Brzozdowiec, Wierzbicki Franciszek ze Stryja do Stanisławowa, Bielski Zygmunt ze Skałatu do Bełza, Bodarski Józef ze Złoczowa do Tłustego, Erba Maryan z Tłustego do Złoczowa, Barnat Stanisław z Buczacza do Potylicza, Dubiel Walenty z Brzeżan do Strusowa.

Nowowyświęceni księża mianowani kooperatorami: Borczyk Jan w Chodorowie, Harla Józef w Wyżnianach, Hentschel Adam w Żółkwi, Krupiński Karol w Budzanowie, Machowski Józef w Stryju, Maryńczuk Antoni w Stanisławowie, Rudkowski Roman w Kopyczyńcach, Śliwak Mieczysław w Buczaczu, Smoliński Antoni w Jazłowcu, Tabaczkowski Edward w Mikulińcach.

Rekolekcye dla kapłanów w Kollegium OO. Jezuitów w Tarnopolu rozpoczną się dnia 29. sierpnia. Kapłani chcący wziąć udział zechcą się wcześnie zgłosić do Rektora Kollegium.

Dyecezya krakowska.

Mianowany: Ks. Andrzej Branka, jubilat i dziekan myślenicki, szambelanem Jego Świątobliwości Leona XIII.

Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Ignacy Białek na probostwo w Górce Kościelnickiej, ks. Jan Hajost w Osieku; ks. Wawrzyniec Solak w Andrychowie; ks. Józef Bączka w Hałcnowie; ks. Jan Pabijan w Wróblowicach; ks. Stanisław Pilchowski w Niegowici.

Administratorem zamianowany: ks. Ludwik Choróbski w Lubieniu; O. Telesfor Sołtysik z zakonu Braci Mniejszych (Reformatów) w Gierałtowicach.

Ks. Józef Fox proboszcz w Gierałtowicach, po dobrowolnej rezygnacyi podał się na pensyę.

Przeniesieni: ks. Błażej Łaciak z Chochołowa do Milówki, ks. Andrzej Szponder do Chochołowa, ks. Aleksander Kromer z Osieku do Skomielnej białej (jako expozyt), ks. Ferdynand Widlarz do Żywca, ks. Kazimierz Rzeszódko z Białej na notaryusza kuryi ks. Bpiej w Krakowie, ks. Julian Migdałek z Nowego Targu do Myślenic w miejsce ks. Baniewskiego, który został katechetą w Krakowie, ks. Jan Figwer ze Spytkowic do Gdowa, ks. Jan Migdał z Gdowa do Radziechów, ks. Jan Masny z Żywca do Kościoła N. P. Maryi w Krakowie, ks. Franciszek Kluka z Andrychowa do Kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, ks. Nowak Franciszek z Rychwałdu do Andrychowa, ks. Józef Bieniek z Jaworznie do Skawiny, ks. Czesław Łukasik ze Skawiny do Tyńca, ks. Kozik Józef z Czarnego Dunajca do Rybnej, ks. Aleksander Brożek z Rybnej do Czarnego Dunajca, ks. Rajski Antoni (młodszy) z Zatora do Trzebini, ks. Michał Siewierski z Międzybrodzia do Osieka, ks. Franciszek Jabłoński z Chrzanowa do Czańca, ks. Andrzej Bielski z Czańca do Nowej Góry.

Nowowyświęceni księża przeznaczeni: Bartynowski Stanisław do Białej, Bienias Józef do Niegowici, Cholewka Stanisław do Spytkowic ad Zator, Gros Józef do Frydrychowic, Kopijasz Józef do Zatora, Kudłacik Antoni do Bobrku, Marek Tadeusz do Kościelca, Nowak Jan do Choczni, Orzeł Józef do Wieliczki, Padykuła Piotr do Białej, Papee Edward do Jaworznia, Rajda Aleksander do Nowego Targu, Smółka Jan do Dobczyc w miejsce ks. Piechnika, który został katechetą w Krakowie, Trzeciak Stanisław do Chrzanowa.

Ks. Alpiński uwolniony z posady wikaryusza.

Ks. Jagła otrzymał urlop w celu poratowania zdrowia.

Rekolekcye ludowe odbędą się w miesiącu wrześniu i w październiku w następujących miejscowościach, pod kierownictwem Księży Misyonarzy: w Szaflarach od 18—28 września, w Białce od 9—17 października, w Poroninie od 18—26. Pod kierownictwem OO. Redemptorystów: w Ludzimirzu od 1—8 października, w Czarnym Dunajcu 9. października, w Nowym Targu 22. października.

Dyecezya przemyska.

Prezentę na probostwo w Lubatowej, otrzymał ks. Jakób Skowron, wikary z Sambora.

NAJNOWSZE PUBLIKACYE
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

Antoniewicz Karol Ks. **Poezye religijne** zł. 1·— — **Poezye świeckie** zł. 1·

Oba tomy razem opr. w płótno zł. 3·—, w półskórek francuski zł. 3·50, wydanie na brystolu, oba tomy oprawne w półskórek francuski zł. 4·50.

◈ *Bilczewski Józef, Ks. Prof. Uniw.* **Eucharystya** w świetle najdawniejszych pomników: piśmiennych, ikonograficznych i epigraficznych. Wydanie w wielkim formacie, str. 328 z 47 **rycinami** i tablicą. Dzieło odznaczone nagrodą Akademii Umiejętności.

Cena zł. 5, w starannej oprawie zł. 6.

Pierwsza w tym rodzaju praca, nietylko w literaturze naszej lecz i ogólno-europejskiej.

Bąkowski Dr. Klemens. **Dawny Kraków.** Dzieje miasta aż po osta[illegible] rząd — ustrój, zwyczaje i obyczaje mieszczan — cechy rzemieślnicze — stosunki religijne, narodowościowe i materyalne — budowle kościelne i świec[illegible] rycinami zł. 2·20.

✦ *Bocheński M. S.,* c. k. radca górniczy. **Prawo górnicze wolnego m. Krakowa i jego okręgu** 75 ct.

Brzozowski Franciszek Korab. **Przysłowia polskie** w 4-ce. str. 191 zł. 1·30.

Bukowski X. Dr. Julian. **Lourdes. Paray le Monial i Fryburg szwajcarski.** 20 ct.

Czerkawski Włodzimierz Dr., docent Uniw. **Wielkie gospodarstwa,** ich istota i znaczenie. Str 163 zł. 1·50.

— **Teorya czystego dochodu z ziemi.** zł. 1·20.

✦ *Dąmbski Dr. Stanisław.* **Produkcya i zbyt w rolnictwie.** Odczyt, wygłoszony na pierwszym katol. kursie socyalnym 30 ct.

Danielewicz Edward Dr. **Alkohol i zgubny jego wpływ na zdrowie i życie ludzkie.** Wydanie drugie 80 ct.

Dostojewski Teodor. **Wspomnienia z martwego domu.** Przełożył i wstępem zaopatrzył Dr. Józef Tretiak zł. 1·60.

Dunajewski Julian. **Mowy w Sejmie krajowym i w Radzie państwa.** Przetłumaczył i objaśnił Dr. Władysław Jaworski. Z portretem autora zł. 5·—.

✦ **Dziesięć dni w Puławach w r. 1828,** urywek z pamiętnika Sabiny Grzegorzewskiej, str. 87 z portretem 80 ct.

◈ *Federowski Michał.* **Lud Białoruski** na Rusi litewskiej. Tom I. str. 509 zł. 3·50.

Fedorowicz Kazimierz Dr. **Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374—1506.** w dodatku dostojnicy innych ziem polskich, koronni, dworscy. Str. 290 zł. 3·—.

✦ *Fogazzaro Antonio.* **Dawny światek.** (Piccolo mondo antico). str. 418 zł. 2·—.

◈ *Gajik J. Dr.* **Gruźlica płuc i jej leczenie** z uwzględnieniem szczególnie klimatu górskiego. Rzecz naukowo popularna zł. 1·20.

Gawalewicz Maryan. **Poezye.** Drugie wydanie z kilkunastu illustracyami Piotra Stachiewicza, broszurowane zł. 1·20 bardzo ozdobnie oprawne zł. 1·80.

— **Niczyja.** Powieść. str. 208 zł. 1·80, ozdobnie oprawna zł. 2·20.

Gliński Henryk. **Mamusie.** studya niedyskretne str. 254 zł 2·—, ozdobnie oprawne zł. 2·50.

Golian Zygmunt Ks. **Kazania niedzielne i świąteczne.** Wydanie drugie. Z portretem i życiorysem autora zł. 2·—.

Górecka Marya **Wspomnienia o Adamie Mickiewiczu.** str. 162 90 ct. oprawne w płótno zł. 1·50.

✦ *Grabowski Tadeusz.* **Stanisław Staszyc,** jego pisma polityczne i pojęcia filozoficzne 60 ct.

◈ *Heine Henryk.* Z »Księgi pieśni« wiązanka poezyi, przełożyła W. Prussniggowa zł. 1·20.

✦ **Herold Polski.** Czasopismo miesięczne, illustrowane, poświęcone heraldyce i sfragistyce polskiej, rocznik I. (1897) z kilkuset illustracyami zł. 8.—, w b. starannej oprawie zł. 10·—.

Herold Polski. Rocznik II. (1898) zeszyt I. z przedpłatą za rok zł. 5·—.

◈ **Historya cudownego obrazu Matki Bożej,** oraz kościoła i probostwa w Leśny na Podla[illegible] ze źródeł urzędowych i autentycznych zebrał Podlasiak. Str. 146 — 60 ct.

Hygiena palenia. Studyum fizyologiczno-lekarskie 60 ct. ozdobnie oprawne zł. 1·—.

◈ **Irena.** Powieść z czasów Domicyana, przez autora „Bogiem a prawdą". Wydanie drugie str. 552 zł. 2·—.

Iry. **Pod rodzinnem niebem.** Powieść str. 223 zł. 1·60 oprawne w płótno zł. 2·—.

◈ **Janów Biskupi czyli podlaski,** z dawnych i współczesnych źródeł napisał P. J. K. Podlasiak. Str. 382 zł. 1·50.

Cenna ta książka obejmuje dzieje Podlasia od czasów najdawniejszych; historyę unii; kreśli obszernie epokę 1861—1864 i doprowadza do ostatnich czasów kasaty dyecezyi, zajęcia kościołów i klasztorów na rzecz [illegible]

Jirasek Alojzy **Raj świata.** Powieść na tle epoki kongresu wiedeńskiego, autoryzowane tłumaczenie, str. 173 zł. 1·40, w oprawie zł. 1·80.

Ks. W. Kalinki Dzieła:

Tom I. i II. obejmuje: **Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta,** str. 323 i 418, cena zł. 3·60 ozd. opr. zł. 4·60

Tom III i IV obejmuje: **Pisma pomniejsze,** treści historycznej; dotyczą przeważnie stosunków w Król. polskiem, str. 449 i 373 zł. 3·60, ozd. opr. zł. 4·60.

Tom V. VI. VII. VIII i IX. obejmuje czwarte z rzędu wydanie najcelniejszego dzieła Ojca Kalinki p. t.: **Sejm czteroletni.** Cena tego dzieła (5 tomów) zł. 7·70. w ozd. opr. płóc. zł. 10·—

Tom X. zawiera świeżo wydaną pracę: **Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem.** Cena zł 2·50 w starannej oprawie płóciennej zł. 3·—. Jestto najstraszniejsze ze wszystkich oskarżenie rządów austryackich od r. 1771 do 1850; tem straszniejsze, że bez wykrzykników bez retoryki. w pięciu rozdziałach przechodzi Kalinka po kolei ludność Galicyi, stosunki poddańcze, siły produkcyjne, Kościół i sądownictwo: wszystko historycznie i statystycznie razem, na jakich prawach stało za Rzpltej, jakim szeregiem praw austryackich zostało przemienione, jak w tej przemianie wyglądało.

◈ Świeżo wyszła praca Profesora Uniwersytetu *Dra Józefa Kallenbacha,* p. t.: **Adam Mickiewicz** wydanie b. staranne z 4 rycinami, cena zł. 5·—. za dwa znaczne tomy, w pięknej oprawie w płótno zł. 6·20, w półskórek francuski zł. 7·—.

»Kuryer Poznański« pisze o tem dziele: „Godzi się tem bardziej sięgać po wyczerpujące dzieło fryburgskiego profesora, iż zostało ono wzbronionem w zaborze rosyjskim. Zaczem uznając patryotyczną działalność Spółki Wydawniczej należy się podawać rękę tym nakładom które nie mogą się przedrzeć przez mur chiński wrogiej cenzury, należy poczuwać się do obowiązku karmienia się wetami, których nie wolno stawiać przed zgłodniałą rzeszą braci naszych z za kordonu".

◈ *Klecki Waleryan Dr* docent Uniw. Jagiell. **Studya** nad morfologią, własnościami użytkowemi i pochodzeniem bydła rogatego Bretanii, z 4 tablicami rycin, zł. 1·50.

Kodeń Sapiehów, jego kościoły i starożytny obraz Matki Boskiej Gwadalupeńskiej, napisał P. J. K. zł. 1·50.

Kojałowicz X. W. S. J. **Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego.** t. zw. „Compendium", przedrukowany ze słynnego rękopisu — w 8-ce wielkiej str. 526, ze spisem nazwisk i licznemi rycinami herbów, zł. 6·50 w b. starannej oprawie zł. 8·50.

◈ *Kołaczkowski Klemens,* jenerał. **Wspomnienia,** księga I. od r. 1793 do 1813, z 7 rycinami zł. 1·20, oprawne w płótno zł. 1·60.

Kontrymowicz - Ogiński Jan. **Książę Holuba czyli Don Kiszot XIX. wieku.** Powieść na tle historycznem, 3 tomy zł. 4·—, w oprawie zł. 5·50. Jako dalszy ciąg tej powieści wydaliśmy tegoż autora powieść: **„Z czeluści piekielnych"** (pobyt wygnańców polskich na wyspie Sachalinie, na krańcach Sybiru). Cena zł. 2·50, ozdobnie oprawne zł. 3·—.

◈ *Kopyciński Adam Ks. Dr.* **Działalność katolików** w kraju na polu socyalnej organizacyi, — wykład miany na kursie socyalnym w Krakowie. 40 ct.

Korolenko W. **Z Sybiru,** obrazki powieściowe zł. 2·—.

Korzon Tadeusz. **Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1675.** 3 tomy zł. 10·—.

Koźmian St. **Rzecz o roku 1863.** Drugie tanie wydanie 3 obszerne tomy, starannie wydane zł. 3·—, w opr. zł. 4·—.

Krzyżanowski A., **Przełom** i inne nowele zł. 1·20.

◈ **Książeczka do modlitwy dla mężczyzn** przez *Z. B. M.* papier i format bardzo ozdobne; tekst polski i łaciński.

Na początku umieścił autor modlitwy poranne i wieczorne (najważniejsze, w tekście łacińskim i polskim obok siebie); następnie Mszę św. w całości po łacinie i po polsku i drugi sposób pobożnego słuchania Mszy św. Następującą część wypełniają nabożeństwa, służące do dobrego przygotowania się do przyjmowania św. Sakramentów, najpotrzebniejsze litanie i modlitwy okolicznościowe.

Oprawna giętko w płótno gładkie, brzegi czerwone bez futerału zł. 1·—, w skórkę, brzegi czerwone w futerale zł. 1·60, w prawdziwy szagren, z wyciskiem na grzbiecie brzegi złocone w futerale zł. 2·40, w prawdziwy szagren, watowana, z klamerką skórzaną (z paskiem), brzegi złocone, w futerale zł. 3·—, w celluloid, brzegi czerwone, w futerale zł. 3·—, w cielęcą skórkę, watowana, z klamerką ze skórki, brzegi złocone w futerale zł. 4·—, w jucht czerwony, watowana, brzegi złocone, w futerale zł. 4·—,

Langie Kazimierz. **O budowie i wewnętrznych organach konia,** zł. 1·—.

Leliwa Comte le **Russie et Pologne.** Francuskie wydanie słynnego dzieła, zł. 1·75.

✦ *Lepszy Leonard* **Cech malarski w Polsce** od wieków średnich do końca XVIII. w., przyczynek do historyi sztuki. Część I. z 6 rycinami zł. 1·50.

✦ *Lieder-Rolicz Wacław.* **Zbiorowe wydanie dzieł poetyckich** wychodzi zeszytami co miesiąc; dotąd wyszło 6. Cena zeszytu 38 ct., na papierze czerpanym (100 odbitek tylko) 63 ct.

Louis-Wawel Józef. **Okruszyny historyczne.** — Treść: Wojskowa reprezentacya Galicyi (1781 do 1791) — 19-letni pułkownik — Zginął jak Berek pod Kockiem. — Dukat pani kasztelanowej. — Poskromienie plotkarza. — Przygody hrabiego Stras-

soldo. — Elżbieta z Kępińskich księżna sasko-koburska. — Izabela Czartoryska. Z 4 rycinami 80 ct.

— **Kronika rewolucyi krakowskiej w r. 1846.** Wyciąg z treści: Usposobienie umysłów. — Przybycie Mierosławskiego. — Zajęcia Rzeczypospolitej krak. przez jenerała Collina. — Zajęcie Podgórza i ogłoszenie dyktatury. — Formacya wojska polskiego. — Spis osób w „kronice" wspomnianych. W 8-ce str. 206 zł. 1·—.

◆ *Łubieński Tomasz Wentworth.* **Kwestya polska w Rosyi.** List otwarty do rosyjskich publicystów. 60 ct. w oprawie zł. 1·—. Ciekawa ta praca poważanego autora należy do szeregu tych pism, które przyczyniły się do ułatwienia zwrotu, jaki się obecnie przejawia w zapatrywaniu na stosunki polsko-rosyjskie.

Konstanty Ireneusz hr. Łubieński biskup sejneński. Kraków 1898, str 453, z kilku rycinami złr. 2·50.

Dzieło to zestawione na podstawie oryginalnych dokumentów, przechowanych obecnie za granicą, jest niezmiernie ważnym przyczynkiem do dziejów Kościoła polskiego pod panowaniem rosyjskiem, w epoce lat 1850—1869.

Manteufel Gustaw. **Cywilizacya, literatura i sztuka** w dawnej kolonii nad Bałtykiem. Wydanie drugie, przyozdobione 23 rycinami złr. 1·20 oprawne złr 1·60.

◆ *Maryan z nad Dniepru.* **Dzieje literatury ojczystej dla młodzieży polskiej.** Część I. po koniec XVIII. wieku, część II. wiek XIX, 2 tomy złr. 1·40 w oprawie złr. 1·80.

— **Dzieje Ojczyste aż po najnowsze czasy** opowiedziane dziatwie polskiej, objaśnione 132 illustracyami autentycznemi, wedle współczesnych sztychów, pieczęci i rycin, nowszych zdjęć z natury, portretów, obrazów celniejszych malarzy itd. Okładka przepysznie wykonana w 6 kolorach z motywami historycznymi. Kraków, 1898, str., 206, broszurowane złr 2·—, ozdobnie oprawne w płótno złr. 2·60.

◆ *Milewski Józef Dr.* prof. Uniw. Jag. **Cele polityki agrarnej**, odczyt wygłoszony na kursie socyalnym 40 ct.

◆ *Mycielski Jerzy Dr.* **Sto lat dziejów malarstwa w Polsce.** 1760—1860. Wydanie drugie str. 737 złr. 5·—

— **Aleksander Kucharski**, malarz polski w Paryżu (1736—1820), złr. 1.

◆ **Nowele konkursowe „Czasu".** Wydanie zbiorowe w jednym tomie złr. 2·50.

Paszkowski Fr. **Książę Józef Poniatowski**, jego życie i działalność złr. 1·20.

Pawlicki Stefan X. Dr., Prof. Uniw. Jag. **Żywot i dzieła Ernesta Renana.** Wydanie nowe powiększone. 30 arkuszy druku zł. 3·—, opr. w półskórek franc. zł. 4·50.

Pawlik Stefan Dr **Rzut oka na działalność kolonizacyi niemieckiej w Wielkopolsce**, z dwoma kartami zł. —·50.

Pelczar Józef X. Dr., Prof. Uniw. Jag. **Rozmyślania o życiu zakonnem dla zakonnic** zł. 3.

— **Prawo małżeńskie katolickie** z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austryi, Prusach i Królestwie Polskiem 3 tomy zł. 8·

— **Zarys dziejów kaznodziejstwa w kościele katolickim.** Część I. (stanowi całość). Kaznodzieje obcy i łacińscy zł. 1·40, w starannej oprawie zł. 2·—.

— Część II. (stanowi dla siebie całość p. t.:) **Kaznodzieje polscy.** W 8-ce, str. 401, zł. 3·— w starannej oprawie zł. 3·60.

— **Dodatek do części II.** Kraków 1897, w 8-ce str. 111 zł. 1·—, w oprawie zł. 1·60. Dodatek ten (zabroniony pod zaborem rosyjskim) obejmuje wyjątki z przemówień najznakomitszych naszych kaznodziejów, porządkiem chronologicznym zestawione.

◆ — **Rozmyślania o życiu kapłańskiem**, czyli ascetyka kapłańska. Wydanie drugie pomnożone 2 tomy złr. 6·—.

— **Leon XIII.** jako uczeń, kapłan biskup i papież z portretem Ojca św. 50 ct.

◆ — **Kazania na uroczystości i święta N. Maryi Panny.** Wydanie drugie poprawione. 2 obszerne tomy złr. 4·—.

◆ — **Pius IX. i jego pontyfikat.** Wydanie nowe przerobione i znacznie powiększone, 3 obszerne tomy zł. 4·—.

— **Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska**, według najcelniejszych mistrzów duchownych, wydanie piąte, 2 obszerne tomy, zł. 3·50.

Polkański Karol. **Lachowie i Lechici** 55 ct.

Rychlak Józef X. Dr. **Commentarius in librum Osee Prophetae.** Cracowie 1897, w 8-ce wielkiej, str. 297 zł. 3·—.

Zygmunt Sarnecki. **Historya literatury francuskiej** ułożona podług najświeższych źródeł i opracowań obcych.

Dzieło to, zapełniające dotkliwą w literaturze naszej lukę, jest starannie ułożonym przewodnikiem, którego celem wskazanie drogi wiodącej do poznania bogactw piśmiennych narodu, przodującego cywilizacyi europejskiej. — Do końca wieku XVI. trzymał się autor znakomitego autora Rene Doumic'a, profesora paryskiego College Stanislas, którego podręcznik historyi literatury francuskiej należy do najlepiej ułożonych. — Od wieku XVII. począwszy, jest dzieło więcej oryginalnem, a opartem na tle najnowszych badań współczesnych. Tu i ówdzie zamieszczone przekłady są pióra najlepszych naszych tłomaczy. — Historya literatury francuskiej doprowadzona jest do czasów ostatnich, a dokładny rejestr ułatwia bardzo odszukanie każdego autora. — Cena tomu o 480 stronicach zł. 3·—, w starannej oprawie zł 3·50.

Schnaider Józef. **Na Nartach**, podręcznik dla zwolenników sportu narciarskiego zł. 1·—.

Schnür Pepłowski Stanisław. **„Jeszcze Polska nie zginęła!"** Historya legionów polskich. Z 13 illustracyami tudzież dwoma rysunkami Juliusza Kossaka zł. 2·—, w oprawie zł. 2·50.

— **Cudzoziemcy w Galicyi** (1787—1841) zł. 2·40.

◆ *Seirer.* **W kleszczach, Magdusia**, dwie nowele zł. 1·60, ozdobnie oprawne zł. 2·—.

Sigurd. **Sprzedany sierota.** Pamiętniki radcy Jönsona. Powieść tłomaczona wedle 3-go wydania szweckiego, 80 ct., ozdobnie oprawne zł. 1·20.

— **Humoreski.** Uparta córka. — Niepocieszona emigrantka. — Zbiory p. Andersona. — Miłość z przeszkodami. — Szczęśliwa kuracya. — Z dziennika pani Liny Karlsan i t. d. 50. ct.

Smolikowski Paweł Ks (Jenerał zgrom. OO. Zmartwychwstańców). **Historya Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego**, podług źródeł rękopiśmiennych napisana 4 tomy, wydanie wytworne zł. 12·—.

◆ *Strażyńska H.* **Królewska wnuka**, opowiadanie historyczne z dziejów polskich dla młodzieży, opr. zł. 1·50.

— **Sieciech i królewicze**, opowiadanie historyczne dla młodzieży, nagrodzone na konkursie. Kartonowane zł. 1·50.

— **Adam Mickiewicz**, opowiadanie dla młodzieży zł. 1·20, kartonowane zł. 1·50.

Tarnowski Stanisław. **Studya do dziejów literatury polskiej XIX. wieku.**

— **Serya I.** (Treść: O kolendach. — O Konfederatach Mickiewicza. — Ze studyów o Słowackim: Mazepa. Niepoprawni, Horsztyński. — Roczniki Polskie z lat 1857-1861. — Rachunki Bolesławity.

— **Serya II.** (Treść: Komedye Al. hr. Fredry. Stefana Garczyńskiego. »Wacław« i drobne poezye. — Łucyan Siemieński. — Teofil Lenartowicz.

— **Serya III.** (Treść: Ksiądz Hieronim Kajsiewicz (obszerny życiorys i ocena działalności tego znakomitego kaznodziei. — »Dworzanin« Górnickiego) 1897 w 8-ce str. 270.

◆ — **Serya IV.** [illegible] Co u nas o Kochanowskim p[illegible] — Szekspir w Polsce) Kraków 18[illegible] ce, str. 316.

◆ — **Serya V.** [illegible] **Henryk Sienkiewicz** Kraków, 1[illegible] 8-ce, str. 362. [illegible] i »Studyów« złr. 2·—, [illegible]łótno złr. 2·50, w półskórek fra[illegible]

— **Małcjko.** C[illegible]ieło, w okazałym formacie, obej[illegible] około 600 stron starannego i czyte[illegible] druku, — 250 rycin i winiet — p[illegible]śnie odbitych na brystolu. Cena egzemplarza zł. 15·—, w bardzo starannej oprawie (półskórek francuski) zł. 18·—.

— **O Mickiewiczu** 10 ct.

Tepa. **Nie z salonu.** Szkice z codziennego życia zł. 2·—, w oprawie w płótno zł. 2·50.

Tretiak Józef Dr., Prof Uniw. Jag. **Szkice literackie** w 8-ce, str. 331 zł. 3·—, oprawna starannie w płótno zł. 3·50.

— **Z dziejów rosyjskiej cenzury**, w 8-ce str. 36 — 50 ct.

Walka ekonomiczno - rasowa w Poznańskiem zł. 1·—.

Wąsikiewicz Wincenty X. **Czytanki niedzielne dla ludu**, do tegoczesnych potrzeb zastosowane wydanie drugie zł. 1·50.

Wężyk Franciszek, kasztelan. **Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830-31.** Str. 283, z portretem autora złr. 2·50, w trwałej oprawie płóciennej zł. 3·—.

Wdowiszewski Jan. **Sztuka w plakatach** 30 ct.

— **Wystawa plakatów**, podręcznik dla zwiedzających 20 ct.

Windakiewicz Stanisław Dr. **Akta rzeczypospolitej Babińskiej**, według oryginalnego rękopisu wydane zł. 1·80.

— **Mikołaj Rej z Nagłowic.** Wyczerpujące to studyum obejmuje nietylko literacką działalność Reja, ale i jego dokładny życiorys, zł. 1·20.

Włast Józef. **Opowiadania historyczne z dziejów Słuczy i jej dopływów**, z dwoma rycinami zł. 1·40 oprawne ozdobnie zł. 2.

Wodzicka z Potockich Teresa. **Historya Polski dla dorastającej młodzieży.** Część I. złr. 2·40, w ozdobnej oprawie zł. 3· — Część II. zł. 2·—, w ozdobnej i starannej oprawie zł. 2·60.

— **Eliza Radziwiłłówna i Wilhelm I.** z 3 portretami 40 ct. w ozdobnej oprawie 60 ct.

Wydawnictwa Oświaty ludowej: Miklaszewski: W stuletnią rocznicę konstytucyi 3-go Maja 30 ct. Sienkiewicz: Za chlebem 15 ct. opr. 35 ct. Pol: Losy poczciwej rodziny 10 ct. opr 25 ct. Kraszewski: Kordecki 2 tomy 60 ct. oprawna zł. 1·—.

Wystawa krajowa powszechna we Lwowie. Wydanie »Przeglądu Polskiego«, 27 arkuszy ścisłego druku, każdy dział opracowany przez znawców zł. 3·—.

Z bibliotek rosyjskich: 1) Cesarska biblioteka publiczna w Petersburgu. 2) Biblioteki duchowne w Kijowie 80 ct.

Zdziechowski Maryan Dr. Prof. Uniw. Jag. **Byron i jego wiek**, studya porównawczo-literackie tom II. Obszerny tom o blizko 700 stronicach zł. 4·—. Tom ten stanowiący dla siebie skończoną całość, obejmuje: Czechy, Rosyę i Polskę. Tejże pracy tom I., wydany w r. 1894, traktuje o wpływie Bajronizmu na Europę zachodnią. Cena zł. 2·50.

Ze wspomnień sybiraka, przez *Ks. S. M.* Chicago 80 ct.

Ze wspomnień szlacheckich str. 46 — 50 ct. opr. 90. ct.

Zoll Fr. **Pandekta prawa rzymskiego** tom II. (Prawo rzeczowe) zł. 3·—, tom I. (część ogólna) zł. 3·—.

Własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ks. Jan Chęciński. · Z drukarni katolickiej w zabudow. OO. Bernardynów.